GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA" wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego" otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. :: Ogłoszeń nie umieszcza się.

SZCZĘŚĆ BOŻE!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA" należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 11. | KATOWICE, dnia 25-go listopada 1933 r. | Rok XXX.

V. Sejmik Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

W dniach 22 i 23 października br. odbył się w Poznaniu V. Sejmik Zjednoczenia Zawodowego Polskiego poprzedzony nabożeństwiem, jakie w niedzielę dnia 22 ub. m. odprawił w kościele księży Salezjanów znany przyjaciel narodowego ruchu robotniczego i czynny członek Z. Z. P., ks. prob. Pyszkowski z Dąbrówki Kościelnej.

Po nabożeństwie — o godz. 11 zagaił obrady Sejmiku w sali p. Jarockiej prezes zarządu głównego, p. Mańkowski, który powitał przedstawiciela ministerstwa opieki społecznej, p. dyr. Klotta, nacz. wydz. opieki społ. w pozn. urzędzie wojew. p. dr. Mącko, ks. Pyszkowskiego, przedstawicieli prasy, gości oraz licznie przybyłych delegatów, oraz założycieli organizacji. Pamięć zmarłych działaczy w narodowym ruchu robotniczym uczczono powstaniem z miejsc.

W przemówieniu wstępnem zobrazował p. Mańkowski dotychczasową działalność Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, podkreślając, że jak dotychczas, tak i nadal organizacja pracowć będzie dla dobra państwa, narodu i Kościoła katolickiego.

W toku licznych przemówień w imieniu wydawnictwa „Obrony Ludu", jako jedynego politycznego organu narodowego ruchu robotniczego, składał życzenia bratniej organizacji dyr. Antczak z Torunia.

Dla ułatwienia obrad dokonano wyboru czterech komisyj, i to: mandatowej, statutowej, komisji matki i komisji redakcyjnej. Następnie wysłuchano dwóch referatów, które wygłosili poseł Jankowski z Warszawy na temat: „Zadanie związków zawodowych w dobie dzisiejszej" i b. sen. Grajek, prezes Zw. Górn. Z. Z. P., na temat: „Skutki światowego kryzysu dla warstw pracujących".

Pierwszy referent zajmował się głównie zagadnieniami ustrojowemi w innych państwach, a szczególnie omówił historję ruchu bolszewickiego, następnie faszystowskiego i hitlerowskiego, wskazując równocześnie na położenie warstw pracujących w wyżej wiemienionych krajach, jak również zapoznał zebranych z przemianami, jakie dokonują się w Ameryce. W końcu scharakteryzował prelegent położenie warstw pracujących w Polsce, które się z roku na rok pogarsza.

B. sen. Grajek w swoim referacie, zawierającym. dużo ciekawych danych statystycznych z ogólnej gospodarki światowej, jak równiek z naszej gospodarki wewnętrznej — dał delegatom dużo informacyjnego materjału. Na życzenie delegatów obydwa wygłoszone referaty mają być dołączone do sprawozdania, jakie na rok 1930—33 ukazały się drukiem, a które ze swej strony zawiera niemniej dużo informacyi i jest doskonałym podręcznikiem dla działaczy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Dane, jakie zawiera sprawozdanie, świadczy o mozolnej a pożytecznej pracy, jaką centrala oraz zarządy poszczególnych związków dla swych członków w przeciągu trzechletniego okresu sprawozdawczego dokonały.

Stan liczebny zorganizowanych członków przedstawia się na 31 grudnia 1932 r. w liczbie 181.525. Z tego przypada na Związek Górników w Katowicach 20.199, na Związek Metalowców w Król. Hucie 10.499, na Związek Robotników i Rzemieślników w Poznaniu 10.667, na Związek Pracowników Budowlanych w Katowicach 4.300, na Związek Robotników Rolnych i Leśnych w Poznaniu 60.974, na Związek Pracowników Umysłowych w Katowicach 4.316, na Związek Pracowników Drzewnych w Poznaniu 570, na Zjednoczenie Zawodowe Polskie w Gdańsku 4.700, na Związek Pracowników Portowych w Gdyni 700, na Związek Użyteczności Publicznej w Warszawie 1.130, na Zjednoczenie Kolejowców Polskich w Warszawie 60.140, na Zjednoczenie Zawodowe Polskie w Bochum 3.700 i na Związek Włókienniczy w Łodzi 230 członków.

Jak z powyższego wynika, mimo różnych trudności jakie każda organizacja ma obecnie do zwalczania, liczba zorganizowanych członków w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem jest poważna i Z. Z. P. jest w Polsce właściwie najpoważniejszą liczebnie organizacją zawodową.

To samo odnosi się do stanu finansowego poszczególnych związków, który mimo ciężkiego kryzysu utrzymuje się na dość wysokim poziomie. I tak naprzykład Związek Górników w Katowicach miał w roku 1932 wpływu ze składek członkowskich i wpisowego 334.597,50 złotych, z czego wypłacił wsparcia na pośmiertne, choroby, bezrobocie i strejk 271.748,50 złotych. Związek Metalowców w Król. Hucie miał w roku 1932 437.008,90 złotych dochodu i 260.807,71 złotych rozchodu, czyli saldo na rok bieżący wynosi 176.201,20 złotych.

Poważną organizacją, jak wykazuje sprawozdanie, jest również Związek Robotników Rolnych i Leśnych, którego stan kasy na dzień 31 grudnia 1932 roku wynosi po stronie dochodu 403.571,49 złotych, a zamyka się saldem na rok bieżący sumą 28.491,39 złotych. Zmniejszyły się — co jest zrozumiałe dochody Wydziału Rady Z. Z. P. w Poznaniu, które z 268.963,65 złotych w roku 1930 spadły do 102.553,61 złotych w roku 1932. Podane powyżej dane cyfrowe świadczą bądź co bądź poważnie o sile organizacji.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad Sejmik uchwalił wysłać telegramy do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, do J. E. ks. Prymasa Hlonda i J. E. ks. biskupa Kubiny w Częstochowie.

Drugi dzień obrad.

Drugi dzień obrad poświęcony był całkowicie wewnętrznym sprawom organizacyjnym. Po przyjęciu sprawozdania Komisji Mandatowej, wysłuchano kolejno sprawozdania Wydziału Rady, które wywołało dłuższą i ożywioną dyskusję, zapoczątkowaną wystąpieniem del. dyr. Antczaka z Torunia. Z kolei nastąpiło sprawozdanie Komisji Statutowo-Propagandowej, zgodnie z przedłożeniem której przyjęto projekt nowego statutu i programu Zjednoczenia.

Stosownie do postanowienia nowego statutu dokonał Sejmik wyboru Rady Z. Z. P. na nowe trzechlecie. W skład jej weszli następujący członkowie:

1. Bernatowicz Edmund (Warszawa),
2. Brzeskot Jan (Katowice),
3. Brzeziński Jan (Poznań),
4. Grajek Michał (Katowice),
5. inż. Jankowski Jan (Warszawa),
6. Jakubowicz Józef (Poznań),
7. Kowalczyk Antoni (Katowice),
8. Kot Alojzy (Katowice),
9. Lendzion Leon (Gdańsk),
10. Leśniewski Leon (Poznań),
11. Lercel (Warszawa),
12. inż. Łopuszański Mieczysław (Warszawa),
13. Mańkowski Franciszek (Poznań),
14. Malinowski Walenty (Toruń),
15. Milczyński Marcin (Poznań),
16. Müllef Wojciech (Poznań),
17. Nader Mikołaj (Poznań),
18. Nowakowski Piotr (Warszawa),
19. Pietrzak Jan (Królewska Huta),
20. Poraziński Franciszek (Poznań),
21. Przybyła Andrzej (Poznań),
22. Przybył Szymon (Wągrówiec),
23. Roszak Ignacy (Gniezno),
24. Ścierski Paweł (Katowice),
25. Trzebiński Kazimierz (Warszawa),
26. Urbańczyk Franciszek (Katowice),
27. Walecki Michał (Świętochłowice).

Rada w powyższem gronie wybrała następnie Wydział Rady prawie w niezmienionym składzie a mianowicie: prezes — Mańkowski, wiceprezesi: Jankowski i Grajek, sekretarz — Jakubowicz, skarbnik — Przybyła, ławnicy: Leśniewski i Łopuszański.

REZOLUCJE.

Stanowisko programowe Z. Z. P.

1) V Sejmik Z. Z. P. stwierdza, że należące do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Związki i Stowarzyszenia są organizacjami zawodwemi, samodzielnemi, niezależnemi od jakichkolwiek partyj politycznych i w działalności swojej opierają się na zasadach narodowych i etyce chrześcijańskiej.

2) że Związki i Stowarzyszenia, zrzeszone w Z. Z. P., ponad interesy stanowe stawiają interes Narodu i Państwa w przeciwieństwie do związków klasowych, które w działalności swej są uzależnione od uchwał międzynarodówki, jako też związków federacyjnych, które rzekomo popierają rząd, w rzeczywistości swoją nieobliczalną w skutkach demagogją torują drogę akcji komunistycznej.

3) że Związki i Stowarzyszenia, zrzeszone w Z. Z. P., dążą niezłomnie do zrealizowania sprawiedliwości społecznej w odniesieniu do Świata Pracy, do zapewnienia tej warstwie Narodu należnych praw i pozycji społecznej i w tym kierunku poprą usiłowania Rządu i wszystkich czynników, które zdążać będą do realizowania tych żądań.

Droga do sprawiedliwego ustroju społecznego.

W chwili szalejącego kataklizmu dziejowego, który jedną czwartą część ludności pracującej świata pozbawił pracy i ludzkiego bytowania, V Sejmik Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, obradujący w dniach 22 i 32 października 1933 r. w Poznaniu, stwierdza, że droga do odbudowy sprawiedliwego porządku społecznego prowadzi przez poddanie prywatnej produkcji kontroli państwa i zorganizowanego pracownika oraz konsumenta, wprowadzenie do produkcji zasad gospodarki planowej oraz stopniowe uspołecznienie większych przedsiębiorstw, gdy tego wymaga interes publiczny, oraz gdy państwo lub gmina jest przygotowana do przejęcia tego rodzaju funkcyj gosodarczych. Sejmik uważa, że u źródeł kryzysu tkwi nieracjonalny podział dochodu społecznego, oparty na wyzysku warstw pracujących i niszczeniu w ten sposób szerokich warstw konsumentów. Wytworzoną sytuacje ilustruje wymowny fakt, że w chwili, gdy miljony pracowników zepchnięto na dno nędzy, składy i magazyny przepełnione są wytworami pracy, które w wielu wypadkach świadomie się niszczy. W tym stanie rzeczy usunięcie kryzysu światowego możliwe jest tylko na drodze radykalnej zmiany dotychczasowego systemu podstaw produkcji i podziału dochodu społecznego.

Pierwszym i jedynie skutecznym środkiem w tym kierunku winno być znaczne podwyższenie siły nabywczej warstw pracujących przez podwyższenie płac i skrócenie dnia roboczego.

Jeżeli chodzi o natychmiastowe wyszukanie środków zaradczych przeciw wzmożonej obcej konkurencji i celem utrzymania w ruchu rodzimych warsztatów pracy, zwłaszcza w wielkim przemyśle należy zdążać do zniesienia Kartelu, Koncernów, Syndykatów i im podobnych nadbudówek, które pochłaniają lwią część dochodów.

Niezależnie od powyższego Sejmik domaga się ustawowego uregulowania i ścisłej kontroli poborów członków dyrekcyj i rad nadzorczych w przedsiębiorstwach prywatnych jak i państwowych, mianowicie ich tantjem i gratyfikacyj oraz innych ukrytych dochodów.

W szczególności Sejmik Z. Z. P. domaga się od czynników miarodajnych:

1) Natychmiastowego uruchomienia robót publicznych, stwarzających warunki rozwoju gospodarczego w kraju, przedewszystkiem budowy dróg komunikacyjnych i sieci elektryfikacyjnych celem zmniejszenia bezrobocia.

2) Rozpoczęcie prac, osiedlania na roli wszystkich tych bezrobotnych, którzy dawniej ze wsi napłynęli do przemysłu i utracili pracę w tymże przemyśle.

3) Jak najrychlejszego poczynienia zamówień rządowych dla zakładów pracy w zagłębiach przemysłowych, celem rozpoczęcia stopniowego zlikwidowania bezrobocia.

4) Wobec nowych usiłowań unieruchomienia zakładów pracy — natychmiastowego wyzyskania uprawnień dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie kontroli państwowej nad wszelkiego rodzaju przemysłem.

5) Zaprzestania redukcji pracowników i dni pracy w kolejnictwie i przedsiębiorstwach państwowych.

6) Poniechania zamierzonej reformy uposażeń pracowników państwowych oraz pracowników przedsiębiorstw państwowych, pogarszającej dotkliwie warunki egzystencji pracowników niższych i średnich grup uposażenia przez kasowanie dodatków rodzinnych, mieszkaniowych i za wysługę lat.

7) Rozszerzenia kompetencji Komisarza Demobilizacyjnego na G. Śląsku w kierunku prawa ingerencji w wypadkach częściowego lub całkowitego unieruchomienia zakładów pracy.

8) Przeprowadzenia nowelizacji ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobcoia, w kierunku zwiększenia i rozszerzenia pomocy w zasiłkach dla bezrobotnych i czasowo pracujących.

9) Kryzys trwający już od szeregu lat doznał w roku bieżącym znacznego pogorszenia. Brak dostatecznego zbytu na wyroby przemysłowe przynosi olbrzymie szkody całemu życiu gospodarczemu, przedewszystkiem jednakże bezpośrednio dotkniętym robotnikom przez unieruchomienie kopalń i fabryk, redukcje załóg, turnusowe urlopy oraz liczne przymusowe świętówki w całym przemyśle.

Szybka zmiana na lepsze w kierunku likwidacji kryzysu w wielkim przemyśle nastąpić może przez obniżenie cen na wyroby przemysłowe celem umożliwienia nabywania ich przez mieszkańców wsi i miast.

Uznanie dla kierownictwa.

V Sejmik stwierdza, że postępowanie przywódców Związków Z. Z. P. podczas ostatnich akcyj zarobkowych było słuszne i odpowiadające podstawowym zasadom Statutu i programu Zje-

(Dokończenie na stronie 2 ...)

dnoczenia Zawodwego Polskiego oraz interesom robotnika.

W obronie polskości w Niemczech.

V Sejmik Z. Z. P., biorąc pod uwagę fakt prześladowania i gwałty wobec polskiej mniejszości, a zwłaszcza na tle działalności polskich związków zawodowych w Niemczech, uchwala co następuje:

Od czasu zaszłych w Niemczech zmian politycznych utrudnia względnie uniemożliwia się tam ze strony urzędowej działalność Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, co najgorsze, zmusza się członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego pod groźbą represyj do wstępowania do szeregów organizacyj narodowo-socjalistycznych.

Stwierdzamy, że tem postępowaniem wyraźnie pogwałca się prawa mniejszości, zagwarantowane Traktatem Wersalskim oraz Konwencją Genewską.

Wobec tego domagamy się kategorycznie od władz polskich, natychmiastowej interwencji lub w razie nieskuteczności tejże, przekazania spraw powyższych do rozstrzygnięcia Lidze Narodów.

W razie nieosiągnięcia skutków — zastosowania przez władze polskie środków odwetowych w stosunku do obywateli niemieckich w Polsce.

Przeciw rozbijaniu Z. Z. P. w Gdańsku.

Wobec prowadzonej od dłuższego już czasu nie przebierającej w środkach walki przez Związek Polaków przeciw Zjednoczeniu Zawodowemu Polskiemu w Gdańsku, V Sejmik stwierdza, że metody rozbijania tej jedynej działającej na tamtejszym terenie polskiej organizacji zawodowej przynoszą sprawie polskiej nieobliczalne szkody. Ze względu na to, domagamy się jaknajkategoryczniej od czynników rządowych zaprzestania niczem nieuzasadnionej walki, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni do zdecydowanej akcji przeciw inicjatorom narzuconej nam walki.

Pozdrowienie wychodźtwu.

Wszystkim rodakom emigrantom na całej kuli ziemskiej rozproszonym, którzy ze względu na światowy kryzys gospodarczy nie mogli we własnej wolnej Ojczyźnie znaleźć możliwości bytowania, V Sejmik śle serdeczne pozdrowienie z tem szczerem zapewnieniem, że zawsze jesteśmy duchem z nimi.

Rewizje i aresztowania w koncernie „Wspólnota Interesów“

Miljonowe kwoty wywiezione zagranicę.

Niezwykłe poruszenie wywołała na Śląsku wiadomość o zarządzonej na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Katowicach dr. Tokarskiego rewizji w dyrekcji Koncernu Wspólnoty Interesów oraz wchodzących w skład koncernu towarzystwach Katowickiej Spółki Akcyjnej, Huty Bismarka i Zjednoczonych Królewskiej i Laury.

Ponieważ przed niedawnym czasem dział handlowy i administracyjny Katowickiej Spółki Akcyjnej oraz Huty Bismarka przeniesiono z Hajduk do Katowic, przeprowadzające rewizję czynniki musiały się ograniczyć do opieczętowania ksiąg, korespondencji i aktów wraz z szafami, biurkami itd., odkładając przeprowadzenie rewizji do czasu ukończenia rewizji w Katowicach.

Przez czas urzędowania organów władz na terenie koncernu w Wielkich Hajdukach centrala telefoniczna nie dokonywała połączeń na zewnątrz ani wewnątrz, ani też nie wpuszczano ani wypuszczano nikogo. Podobnie było i w Katowicach, gdzie do późnego wieczora badano księgi koncernu.

Wieczorem dopiero poczęto zwalniać niższych urzędników, przyczem przed wyjściem na miasto poddawano ich skrupulatniej rewizji osobistej.

Wyżsi urzędnicy do chwili zamknięcia numeru przebywali w gmachu.

Wobec jednakże olbrzymiej ilości materjału, jaki mają do zbadania władze skarbowe i śledcze, rewizja potrwa zapewne wiele dni.

Równocześnie z wydaniem zarządzenia przeprowadzenia rewizji buchalterji wydał prokurator nakaz aresztowania szefa Koncernu Wspólnoty Interesów, Waldemara Szczendziny.

Przypuszczalnie przedmiotem rewizji są machinacje finansowe przedsiębiorstw tego koncernu, przeprowadzane na zasadzie zawartej wspólnoty, przyczem odpływały zagranicę nieprawdopodobnie wielkie sumy z tytułu odsetek i spłat wątpliwego rodzaju pożyczek, zaciągniętych między innemi na zakup portfelu akcyj United Silesia i Steel Corporation, których nikt w tym koncernie nie widział dotąd na oczy.

Tranzakcja ta dotyczyła wówczas kwoty 6 miljonów dolarów.

Pozatem przedmiotem badań jest niewątpliwie kwestja wysysania na zasadzie wspólnoty wszelkich kapitałów ze Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury przez Berlin via Katowicka Spółka Akcyjna, co ma miejsce już od czterech lat, podczas kiedy oficjalnie akt wspólnoty został zawarty dopiero w roku bieżącym i zgłoszony do sądu.

Trzeba dodać, że chodzi to o wielomiljonowe sumy i że wszystkie należące ko koncernu towarzystwa akcyjne zalegają z ogromnemi sumami za podatki skarbowi państwa oraz posiadają wielkie zobowiązania prywatne, których nie regulują.

Pogorszenie sytuacji w przemyśle węglowym

Sytuacja górnictwa węglowego uległa w roku bieżącym dalszemu pogorszeniu. Zbyt węgla, zwłaszcza w eksporcie, poważnie się zmniejszył, co pociągnęło za sobą duży spadek produkcji. Wydobycie węgla kamiennego w pierwszych 3 kwartałach r. b. wynosiło przy 225 dniach roboczych — 18.568.297 tonn wobec 20.454.663 tonny w odpowiednim okresie 1932 r. przy identycznej liczbie dni roboczych. Spadek produkcji wynosi więc 1.886.366 tonn.

Zbyt w kraju w pierwszych 3 kwartałach r. b. wyrażał się cyfrą 10.161.065 tonn wobec 10.666.710 t. w odpowiednim okresie 1932 r., zmniejszył się więc tylko o ca 500 tys. tonn. Spadek ogólnej cyfry zbytu węgla na rynku wewnętrznym przypisać należy głównie zmniejszeniu się konsumcji węgla opałowego (z 2.915.482 na 2.654.645 tonn), jakoteż dostaw dla kolei i wojska (z 2.391.366 na 2.107.052 tonn). Natomiast zakupy ze strony przemysłu osiągnęły lekki wzrost z 5.359.465 tonn w okresie styczeń—wrzesień 1932 r. do 5.396.302 tonny w analogicznym okresie 1933 r.

Spadek konsumcji wewnętrznej o przeszło 500 tys. tonn odbił się, jak wyżej wspomnieliśmy, w znacznej mierze na wydobyciu węgla. Decydujący jednak wpływ na spadek produkcji wywarł eksport, który był znacznie niższy niż w r. ub. W pierwszych trzech kwartałach r. b. wywieziono bowiem zagranicę 6.643.124 tonny, wobec 7.287.163 tonn w analogicznym okresie 1932 r., co oznacza spadek o 744.039 tonn. Na spadek eksportu złożyły się w pierwszej linji rynki licencyjne i skandynawskie. Wywóz na pierwszą kategorję rynków zmniejszył się z 1.658.018 na 1.090.960 tonn, na drugą — z 3.505.948 na 2.806.501 tonn. Przyczyny spadku eksportu na rynki licencyjne leżą przedewszystkiem w reglamentowaniu przez Austrję przywozu węgla, oraz w niedopuszczeniu przez Czechosłowację przez dłuższy okres czasu węgla polskiego na rynek. Co się tyczy eksportu na rynki skandynawskie, to spadek jego jest rezultatem nacisku polityczno-gospodarczego, jaki Wielka Brytanja wywiera ostatnio na rynki skandynawskie oraz układów zawartych z Anglją przez poszczególne kraje skandynawskie. W umowach tych poszczególne kraje zobowiązały się do odbierania znacznie wyższych ilości węgla angielskiego aniżeli to miało miejsce dawniej.

Również eksport na rynki baltyckie nieco się obniżył (z 425.710 na 364.946 tonn). Wskutek ograniczenia importu węgla polskiego na rynki licencyjne i skandynawskie, górnictwo nasze musiało szukać nowych odbiorców, a w szczególności rozszerzyć eksport na dalsze rynki zamorskie. Ekspansja węglowa na wspomniane rynki znajduje swój wyraz w podanych niżej cyfrach. I tak eksport węgla polskiego na rynki zachodnie zwiększył się z 712.0099 tonn w pierwszych 3 kwartałach 1932 r. na 862.860 t. w odpowiednim okresie 1933 r., wywóz na rynki południowe wzrósł z 628.139 na 703.904 tonn, a na pozostałe z 457.262 na 813.953 tonny.

Rokowania węglowe polsko-włoskie

Węgiel wzamian za okręty. Sprawa zbytu węgla polskiego we Włoszech.

W Rzymie toczą się obecnie rokowania między przedstawicielami polskiego przemysłu węglowego a zarządem włoskich kolei państwowych w sprawie dostaw węgla na okres najbliższych czterech lat.

Wchodzi tu w rachubę kontygent roczny w wysokości około 400.000 tonn, co w sumie dałoby około 1.600.000 tonn.

Dostawa ta została już zasadniczo zaakceptowana przez rząd i koleje włoskie. Wiąże się ona bezpośrednio z zamówieniem na budowę dwu statków handlowych, udzielonem przez rząd polski stoczniom włoskim. Jest to więc dorywcza tranzakcja wymienna. W toczących się obecnie rokowaniach chodzi tylko o ustalenie szczegółów i warunków wykonania dostawy.

Równocześnie toczą się w Rzymie rozmowy z włoskimi importerami węgla; chodzi tutaj o to, by importerzy ci w większych, niż dotąd ilościach sprowadzali węgiel z Polski.

Ewentualne zwiększenie prywatnych zamówień łączy się z zagadnieniem włoskiego bilansu handlowego i różnic, jakie istnieją w tym wypadku między Polską a Niemcami. Oto bilans handlowy włosko-niemiecki jest ujemny, polsko-

Skutki światowego kryzysu gospodarczego dla warstw pracujących

(Dokończenie).

W 1900 r. Stany Zjednoczone wyrabiały 11 miljonów ton stali, a potrzeba było na to 600 mil. godzin pracy ludzkiej. W 1929 r. produkcja stali wzrosła do 58. miljonów ton, a potrzeba było na to tylko 77 miljonów godzin pracy ludzkiej. W 1919 r. w Stanach Zjednoczonych wyrobiono 9.400 miljonów puszek do konserw, przyczem miało pracę 34,386 robotników. W 1929 r. wyrobiono 16,950 mil. puszek, a liczba zatrudnionych w tym przemyśle robotników wynosiła 31.497. W przemyśle mięsnym liczba pracowników w 1919 r. wynosiła 160.996, a produkcja — 7.250 mil kilo, w 1929 r. liczba robotników wynosiła tylko 122.505. a produkcja — 7.600 miljonów kilo. W 1905 r. do wyrobienia beczki cementu potrzeba było 1,75 godzin pracy, w 1930 r. — tylko 0,45 godzin. W Ameryce dziś maszyna wyrabia 2.500 papierosów w minucie, dawniej w tym samym czasie wyrabiała 500 — 600. Jedna maszyna metodą Corninga w jeden dzień może wyrobić 650.000 żarówek.

Amerykańskie czasopismo „Fortune“ ogłosiło bardzo ciekawą tabelę, wykazującą w procentach o ile przy pomocy mechanizacji i racjonalizacji wzrosła produkcja, a o ile zmniejszyło się zapotrzebowanie na pracę ludzką w pewnych gałęziach przemysłu w latach 1923—1929. W przemyśle naftowym produkcja wzrosła o 84 %, stan zatrudn. ludzi zmalał o 5 proc. Odpowiednie cyfry wynoszą w przemyśle tytoniowym: 53, — 13, w przemyśle mięsnym: 20. —19, w przemyśle węglowym: 4,—15, w rolnictwie: 10,—5, w przemyśle elektrycznym: 10,—5 itd.

Powyższe cyfry świadczą o tem że mechanizacja i racjonalizacja coraz więcej ludzi pozbawia chleba i pracy, i że postęp techniki stał się klątwą ludzkości, zamiast być dla niej błogosławieństwem. Bez nakładu pracy wielcy przedsiębiorcy i kapitaliści finansowi ciągną zyski z mechanizacji i kapitalizacji. Ludzkość znajduje się w błędnem kole, któreby można określić tak : za wiele ludzi — za wiele produkcji — za mało siły nabywczej — za mało pracy — za wiele ludzi i tak w kółko..

Coż wobec tego zrobić Czy niszczyć maszyny i urządzenia techniczne? Wydaje nam się, że wskazane by było uspołecznienie wynalazków postępu techniki

Drugą główną przyczyną pogłębiającego się kryzysu i wzrostu armji bezrobotnych jest długość pracy. Świat pracy stoi obecnie w walce o 40-to a nawet 36-cio godzinny tydzień pracy.

Ośmiogodzinny dzień pracy był wielką zdobyczą świata ludzi pracujących. Konwencja waszyngtońska, która wprowadziła go jako zasadę powszechną, była rezultatem długotrwałej walki we wszystkich krajach i do dziś dnia nie wszędzie weszła w życie. Jakże głębokie zmiany dziś zasada czterdziestogodzin. tygodnia w strukturze ekonomicznej a przedewszystkiem w psychologji gospodarczej świata musiały zajść pod wpływem trudności powojennych i kryzysu, skoro pracy staje się nietylko przedmiotem dyskusji międzynarodowej, ale i praktycznych prób w szeregu państw Europy i Ameryki.

Jest przytem rzeczą charakterystyczną, że inicjatywa w tym kierunku wychodzi często nie z kół pracowniczych, lecz od przedstawicieli przemysłu i rządów. Dyskusja toczy się więc niejednokrotnie nie na płaszczyźnie społecznej, lecz czysto gospodarczej lub budżetowej. Przemysłowcom chodzi tu czy to o ograniczenie produkcji, czy też obniżkę płac, rządom zaś o odciążenie budżetów państwowych, które nie mogą podołać obowiązkowi utrzymywania stale rosnących armji bezrobotnych

Zasadniczym celem czterodziestogodzinn. tygodnia pracy, jako środka walki z kryzysem i bezrobociem jest rozłożenie istniejącej sumy pracy na większą ilość robotników i włączenie tem samem przynajmniej części przemysłowej armji rezerwowej z powrotem do życia gospodarczego. Dążenie to jest naturalną konsekwencją gwałtownych postępów techniki procesu produkcyjnego, wzrostu wydajności pracy, oraz faktu, że ta ilość towarów,która może być wyprodukowana przy obecnym stanie techniki, przy zachowaniu czterdziesto-ośmio godziennego tygodnia pracy, nie znajdzie odbiorców nawet po powrocie normalnych stosunków.

Z punktu widzenia społecznego postulat czterdziesto-godzinnego tygodnia pracy, wypływa z przekonania, że jeśli postępy techniki przyczyniły się do polepszenia warunków bytu wszystkich ludzi, w pierwszym zaś rzędzie skorzystał z nich kapitał, skrócenie czasu pracy bez obniżenia poziomu zarobków powinno być właśnie słusznym udziałem robotników w ogólnym wzroście dobrobytu.

Skoro jednak wzrostowi zdolności produkcyjnej nie towarzyszył wzrost zdolności spożycia, skoro — jak to wyżej zaznaczyliśmy — nawet powrót normalnych warunków nie wystarczy do zatrudnienia wszystkich wynalezionych przez umysł ludzki maszyn i urządzeń technicznych i miljonów ludzi, pozostających dziś bez pracy — nic dziwnego, że zagadnienie skrócenia czasu pracy straciło swój charakter czysto społeczny. Trzydzieści miljonów bezrobotnych postawiło je na porządku dziennym zarówno dyskusji międzynarowej i uczyniło przedmiotem prób w szeregu państwach.

Ze sprawą skrócenia czasu pracy łączy się kwestja wysokości zarobków robotniczych a więc kosztów produkcji. W krajach, gdzie skrócenie czasu pracy odbyło się — jak np. w Polsce automatycznie, zagadnienie to nie odgrywa rol., bo robotnik pobiera płace za czas faktycznie przepracowany. Natomiast te państwa, które zamierzają wprowadzić czterdziestogodzinny tydzień pracy w sposób doraźny, obawiają się wzrostu kosztów produkcji, a więc obniżenie zdolności konkurencyjnej dla swych wyrobów. Stąd dążenie do rozwiązania tego zagadnienia na gruncie międzynarodowym, przez równoznaczne skróceniu czasu pracy we wszystkich państwach, które jeszcze tego nie uczyniły.

Z inicjatywą wystąpił rząd włoski, którego delegat w Międzynarodowym Biurze Pracy de Michelis zaproponował na posiedzeniu rady administracyjnej Biura zwołanie konferencji pracy, któraby wyniki swych obrad w tej sprawie przedstawiła światowej konferencji ekonomicznej. Zamiast tego jednak, na wniosek dyrektora M. B. P. postanowiono zwołać w początkach stycznia przyszłego roku międzynarodową konferencję techniczną dla dokładnego rozpatrzenia

włoski natomiast jest dodatni dla Włoch. Tak więc, jeśli chodzi o stronę dewizową, to lepiej jest dla Włoch kupować obecnie węgiel w Polsce, pokrywając należność z nadwyżki bilansu handlowego.

Obecne zabiegi o rozszerzenie zbytu węgla na rynku włoskim są bezpośrednim wynikiem wypierania naszego węgla ze Skandynawji przez węgiel angielski.

—ooo—

Jak wyglądają patentowi obrońcy proletarjatu

Stańczyk, Chrószcz, Żuławski, Papuga i inni towarzysze???

Do
Wszystkich Towarzyszek i Towarzyszy.

Upłynęło już dwa miesięce od chwili pojawienia się „Otwartego listu“ do członków P. P. S. napisanego przez tow. Jana Kowalca. — W międzyczasie pojawił się także list tow. Kondzielnika. W liście tow. Kowalca poczynione były konkretne zarzuty przeciw dotychczasowej polityce partji socjalistycznej i przeciw gospodarce finansowej poszczególnych macherów P. P. S. i C. Z. G. Mimo tego nie uczyniono nic, aby w ruchu socjalistycznym uczynić porządek. Kongres Górników przy opozycji 18 delegatów ze Śląska zatwierdził gospodarkę dotychczasowych macherów i oszustów robotniczych i jakby na kpiny ze śląskich robotników do Zarządu Głównego wybrano Stańczyka. Dowiadujemy się, że Stańczyk ma się przenieść na Śląsk, gdyż w Zagłębiu Dąbrowskim robotnicy nazywają go „magikiem“, a w Borysławskiem go nie chcą. Wszędzie mu się pali grunt pod nogami, więc ucieka na Śląsk. Tutaj będziemy go nosili na rękach i uwielbiali. — Ma także pójść tow. Bocian a na jego miejsce ma przybyć sekretarz z Poznania.

Na Kongresie górników 30 lipca wybrano Komisję badającą nadużycia jednakże utrudnia się jej pracę przez wczynanie nagonki na poszczególnych członków a co najważniejsze na posiedzeniu tej Komisji nie dopuszcza się oskarżyciela tow. Kowalca. W ten sposób obrady takiej Komisji nie mogą mieć żadnej wartości.

Najważniejsze z wszystkiego to fakt, że w taktyce partyjnej nie będzie nic zmienione. Wszyscy spodziewaliśmy się wiele po uchwałach Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej w Paryżu. Temczasem uchwały jej są „Krokiem w wiecz“ jak podkreślił „Alter“ w Nowem Piśmie“. Będziemy bręli dalej w „kretynizmie parlamentarnym“ (wyrażenie Karola Marksa). Będziemy dalej wursztlowali, jak dotychczas nic nie zmieni się na lepsze.

Cóż wobec takiego stanu czynić? co maja robić wszyscy uczciwi towarzysze, którzy widzą całe łajdactwo i szachrajstwo wodzów naszych. Czy rzucić partję? W licznych rozmowach z towarzyszami i towarzyszkami rozważyliśmy to pytanie. Przyślišmy do przekonania, że tworzenie nowej partji byłoby głupstwem. Za dużo mamy partyj. Wszyscy dziś zbawiają robotników. Nie pójdziemy zatem na tworzenie nowej organizacji.

Nie mniejszą zbrodnią byłoby uciekać z P. P. S. ze związków zawodowych. Organizacje te mogą być bardzo dobrą bronią w rękach robotników. Lepszego my nic nie stworzymy, dlatego nie odchodzimy z P. P. S. ani ze związków.

Jasno jednakże widzimy że organizacje nasze pożera rak szubrastwa i łajdactwa oraz zdrady, organizacje nie są narzędziem walki, ale gniazdeczkami machinacji wodzów, oni żyją dostatnio, oni doją organizację, ale robotnik stacza się coraz niżej. Kto nie jest decydowanym głupcem ani zupełnem ślepcem — ten widzi co się dzieje.

Wszystko może być zmienione. Wszak nie wodzowie są partją, choć bez nich partji nie można sobie wyobrazić. Chodzi jednak aby wodzowie byli ściśle zespoleni z członkami, aby nie byli bremzerami, ale wykonawcami woli robotniczej. Nam o to chodzi, aby chcieli i umieli prowadzić masy robotnicze ku ostatecznemu celowi walki naszej. Nie uczynią tego dotychczasowi zdradzieccy nasi wodzowie. Nie łudźmy się ani na chwilę co do tego. Zdolni są oni najwyżej radykalnie krzyczeć, ale walki nie chcą.

Nie mamy tedy innej rady, jak zabrać się energicznie do oczyszczenia naszych szeregów. Jeżeli partja i związki zawodowe nie mają zmarnieć, jeżeli nie chcemy dożyć zupełnej niewoli robotnika, musimy energicznie zacząć wszelki oportunizm w partji. Musimy demaskować wodzów, nie tylko u góry, ale w poszczególnych placówkach, dających się zaprzedać zdradzieckim wodzom.

Na jednego członka jest to praca za wielka. Musimy do roboty zabrać się wszyscy. Każdy robotnik, któremu rozum pozostał w głowie musi stanąć po naszej stronie. Wszystkich robotników młodych latami i młodem duchem musimy zaprzęgnąć po naszej stronie. Walka nasza będzie ciężka. Zdrajcy robotnika, chcąc ratować siebie i swoje wpływy, będą naszym zwolennikom czynili wstręty, będą ich zapewne wyrzucali z partji i ze związków, będą ich przed władzami demaskować, jako komunistów itd. Nas nic zrazić nie śmie. Musimy iść naprzód wytrwale jeżeli chcemy oczyścić partję i związki ze zdrady.

Komitet Opozycji Socjalistycznej w Polsce.

Z treści powyższego listu wynika, że bagno zgnilizny w obozie Centralnego Związku Górników i P. P. S. powinno otworzyć oczy robotnikom śląskim. Miejsce i prawdziwą obronę bez cienia demagogji znajdzie świat pracy tylko w Zjednoczeniu Zawodowem polskiem.

Sprawozdanie
Związku Polskich Hut Żelaznych z działalności w roku 1932

W ostatnich dniach października ukazało się drukiem sprawozdanie Związku Polskich Hut Żelaznych, zawierające na 80 stronach znormalizowanego formatu A 4 szczegółowy opis działalności hutnictwa w r. 1932. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że rok 1932 był najgorszym rokiem pod względem produkcji, zbytu i zatrudnienia w hutnictwie. Wytwórczość zasadniczych działów hutniczych skurczyła się w stosunku do r. 1931 średnio o przeszło 45 proc. Zamówienia Syndykatu Polskich Hut Żelaznych spadły w porównaniu z r. 1931 o 29 proc. Stan zatrudnienia zmniejszył się o 8,374 osoby, zużycie żelaza na 1 mieszkańca spadło do 9,3 kg. wobec 12,7 kg. w r. 1931 i 35.9 kg. w roku 1928. Przy tak nikłem zużyciu żelaza na rynku wewnętrznym huty, mimo wielkich trudności przy eksporcie, wywiozły w roku sprawozdawczym 128,813 tonn wytworów walcowniarych i 23.793 tonn rur.

Z tytułu podatków państwowych i komunalnych hutnictwo wpłaciło 7.089.992 zł.; z tytułu świadczeń socjalnych natomiast 2 razy tyle bo 16.526.333 zł. Ogólna liczba dniówek odrbojonych wyniosła 5.972.445, czyli zmniejszyła się w porównaniu z r. 1931 o 36,3 proc., przyczem liczba dniówek straconych z powodu ograniczenia czasu pracy w zakładach hutniczych (t. zw. „świętówek“) wyniosła 2.043.351 co stanowi 34,2 proc. w stosunku do dniówek odrobionych. Suma wypłaconych zarobków stanowiła w hutnictwie w roku sprawozdawczym 55.721.165 zł. wobec 96.848.263 zł. w roku 1931, przeciętny zarobek oddziałowy robotnika w zasadniczych działach hutniczych wynosił w roku sprawozdawczym średnio zł. 9.50 wobec 10,90 w roku 1931.

Na uwagę zasługuje nowy rozdział w sprawozdaniu, traktujący o bezpieczeństwie pracy w hutnictwie. W rozdziale tym znajdujemy statystykę nieszczęśliwych wypadkiw według skutków oraz według przyczyn, jak również tablice nieszczęśliwych wypadków, przypadających na 100 tys. robotników — godzin przepracowanych. Tego rodzaju statystykę po raz pierwszy znajdujemy w sprawozdaniach gospodarczych poszczególnych organizacyj.

W dalszych rozdziałach sprawozdania Związek informuje o kształtowaniu się polityki handlowej i taryfowej, o postępie technicznym w hutnictwie oraz o metodach pracy Związku. Z rozdziału tego dowiadujemy się, że w okresie sprawozdawczym walka z kryzysem jeszcze bardziej się zaostrzyła. Najpopularniejszym orężem, stosowanym w tej walce, były nożyce, obcinające koszty, związane z produkcją i wymianą.

Hasło oszczędzania stało się powszechne. Pod wpływem tego hasła zmieniła się nieco działalność organizacji hutniczej.

W latach dobrej konjunktury organizacje branżowe pracują pod zapewnieniem znośnych warunków egzystencji i rozwoju reprezentowanej gałęzi przez regulowanie zagadnień zawodowych z perspektywą dłuższego okresu czasu. W latach tych budżety organizacyj branżowych zazwyczaj pozwalają n podejmowanie prac o charakterze ogólnym, czy to naukowym, czy społecznym.

Prace te w latach kryzysu ustają już nietylko ze względu na usunięcie odpowiednich pozycyj z budżetów organizacyj branżowych, ale także ze względu na obarczenie uszczuplonego personelu pracami dorywczemi, podyktowanemi ko niecznością chwili bieżącej. To też Związek w roku sprawozdawczym zaniechać musiał prowadzenia wydawnictwa miesięcznika „Hutnik“ oraz opracowywania mianownictwa technicznego, zwrócił natomiast szczegółową uwagę na sprawy, związane z akcją eksportową hut oraz dążeniem do potanienia kosztów produkcji przez obniżenie kosztów tworzywa i artykułów pomocniczych.

—•••—

tej kwestji. Największą trudność stanowić będzie niewątpliwie kwestja kosztów produkcji i płac. Jeśli płace zostaną obniżone, spadnie konsumcja. Jeśli zostaną utrzymane, ceny pójdą w górę. Prasa francuska już dziś zwalcza projekt włoski, uważając, że wprowadzenie czterdziestogodzinnego tygodnia pracy, wobec różnic w poziomie płac, byłoby premją dla obcego przemysłu, który nie potrafił przetrzymać kryzysu.

Wprowadzenie czterdziestogodzinnego tygodnia pracy drogą porozumienia międzynarodowego napotka na wielkie trudności i wymagać będzie dużo czasu. Wiele krajów, które, jak np. Czechosłowacja może się po skróceniu czasu pracy spodziewać pewnej ulgi zarówno dla życia gospodarczego jak i dla państwa, nie będzie na nie czekać. Dla innych, jak np. dla Polski, zagadnienie to siłą rzeczy przestało być aktualne, bo samo życie, nie czekając na wynik dyskusji doprowadziło do skrócenia czasu pracy o wiele poniżej poziomu, który jest przemiotem sporu. W Polsce już w czerwcu zeszłego roku na jednego robotnika przypadało przeciętnie 37,7 godzin pracy tygodniowo. Później przeciętny poziom wzrosł, ale już w styczniu br. spadł do 34,1, a dziś utrzymuje się o wiele poniżej 30 godzin.

Mimo, że czterdziestogodzinny tydzień pracy traktowany jest dziś niemal wyłącznie jako środek walki z kryzysem ekonomicznym i finansowym, to pewne jest tylko jedno; jeśli zostanie przyjęty jako zasada powszechna, podobnie jak to było z ośmiogodzinnym dniem pracy, to pozostanie przedewszystkiem jako trwała zdobycz społeczna, której nawet powrót do normalnych stosunków przekreślić nie potrafi.

Powyższe zagadnienia spowodowały redukcje około 400.000 pracowników fizycznych i umysłowych w Polsce.

Pięcioletnie zestawienie bilansu rynku pracy.

Ostatnio opublikowane przez „Wiadomości Statystyczne“ dane, dotyczące zatrudnienia w przemyśle przetwórczym, górnictwie i hutnictwie, nie są zbyt pocieszające. Dołączają one do poprzednich miesięcy niezbyt pomyślnych, również niepomyślny lipiec.

Widzimy więc, że liczba czynnych zakładów przemsłu przetwórczego wynosiła 4.028, co w zestawieniu z lipcem 1930 roku stanowi o 468 przedsiębiorstw mniej. Przedsiębiorstw nieczynnych było natomiast 1.266, czyli o 522 więcej niż w takim samym miesiącu 1930 r. Robotników zatrudnionych w przemyśle przetwórczym było 316.000, a łącznie ze stróżami, woźnicami itp. 354.000, ale w 1930 roku było robotników, bez stróżów, zatrudnionych 415,000. Obecnie więc w przemyśle przetwórczym pracuje o 100.000 ludzi mniej niż trzylata temu.

Gdybyśmy sobie jednak zadali trud i sięgnęli, zresztą do nie tak bardzo odległych czasów, bo do roku 1928, to byśmy zobaczyli, iż w tym czasie w przemyśle przetwórczym było zatrudnionych 578.000 osób, a wraz z woźnicami i stróżami pracowało 608.000 ludzi. Jeśli więc dziś w tym przemyśle jest zatrudnionych 354.000 to widać z tego, iż sam przemysł przetwórczy wyrzucił na bruk 254.000 ludzi zasilając niemi kadry bezrobotnych. Dodać przytem jeszcze należy, że w 1928 r. na 608.000 pracujących tylko 59,00 nie pracowało cały tydzień, a dziś na 316.000 zatrudnionych liczba tych, którzy pięć dni w tygodniu pracują wynosi 95.000.

Oznacza to, że jeśli w 1928 r. pracowało w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym prawie miljon ludzi (964.000), to dziś te gałęzie naszego życia gospodarczego zatrudniają 612.000 osób. Innemi słowy prawie 37 proc. robotników z 1929 r. zostało pozbawionych pracy. A przecież czas na miejscu nie stoi, lecz ciągle idzie naprzód. W ciągu tych pięciu lat przybyło też Polsce ludności prawie dwa miljony. A więc brak pracy jest jeszcze straszliwszy, bo tu bierzemy, pod uwagę tylko tych, którzy pięć lat temu mieli pracę i zarobek.

Jeśli idzie o rok bieżący, to najgorsze pod względem zatrudnienia były miesiące pierwszego kwartału. W styczniu np. przemysł przetwórczy zatrudniał 273 tys. ludzi, hutnictwo — 97,000. Od tego czasu widać maleńką poprawę w tych działach, ale w górnictwie nadal jeszcze zatrudnienie spada.

Pamiętać jednak należy, iż zwykle w okresie letnim ilość zatrudnionych jest większa i że dopiero w zimie zaczyna się spadek wyraźny i mocny. Jeśli więc w lipcu ubiegłego roku mieliśmy robotników zatrudnionych w przemyśle przetwórczym 329,000, a w październiku, jak najwyższy punkt osiągnęliśmy 385,000, aby potem na styczeń spać do 273,000, to można przypuszczać, że obecnie też będzie nie wiele lepiej.

Największą, jeśli tak rzec można, poprawę widać w przemyśle metalowym. Tu był stan wprost katastrofalny. Gdy w lipcu ub. r. miał on 36.0000 zatrudnionych robotników, to w styczniu bł r. zaledwo 16,000. Obecnie jednak zatrudnienie podniosło się do 41.000. Przemysł włókienniczy też trochę drgnął z martwego punktu, bo z 93 tys. robotników w styczniu osiągnął w lipcu 121.000. Inne przemysły wzmogły pracę w znacznie mniejszym stopniu.

Pozostałyby jeszcze do omówienia roboty publiczne. Zatrudniały one w lipcu 1928 r. więcej niż 40.0000 ludzi, w 1930 r. — 56.000. a w roku bież. 68.000. Widać z tego najlepiej, jak znikome odciążenia dać one mogą bezrobociu. — W przemyśle straciło pracę około czterystu tysięcy ludzi, a ilość pracujących na robotach publicznych wzrosła o niespełna 30 tysięcy.

Otóż tak w krótkich zarysach przedstawia się bilans światowego kryzysu, który niestety jak świadczą ostatnie cyfry, nie ominał naszego kraju.

Iluż w tych cyfrach mieści się bólu, łez, tragedji życiowych tych, którzy nie mogąc patrzeć na moralne i fizyczne katusze swych najbliższych, ponieśli dobrowolną śmierć, ażeby zmniejszyć armję bezrobotnych. O tych ofiarach strasznej tragedji dziejowej nie pisze się i nie zestawia się statystyk ze zrozumiałych oczywiście powodów. A jednak, historyk opisując największą katastrofę, jaką obecnie ludzkość przeżywa, nie będzie mógł pominąć milczeniem tych dramatycznych epizodów, których jesteśmy świadkami.

Reasumując to wszystko w imię dobra ludzkości musimy domagać się zmiany ustroju społecznego, który położy kres wyżej opisanym wypadkom a które są hańbą dzisiejszej cywilizacji. Hańbą dlatego, że pozwalamy ginąć z głodu dziesiątkom tysięcy ofiar kataklizmu dziejowego, gdy równocześnie z drugiej strony, topi, pali lub w inny sposób niszczy się te eksponaty i produkty niezbędne dla życia ludzkiego.

Wychodząc z tych założeń jako przedstawiciele narodowo - chrześcijańskiego świata pracy uznajemy, że w chwili szalejącej katastrofy dziejowej jedyna droga do odbudowy sprawiedliwego porządku społecznego, wiedzie przez wprowadzenie w czyn zawartych wskazań ogłoszonych w encyklice: Rerum Novarum i Quadragesinno anno.

—ooo—

Francuski działacz socjalistyczny

OSKARŻA P. P. S. i C. Z. G.

W Warszawie bawił w ciągu kilku dni jeden z czołowych działaczy francuskich socjalistycznych związków zawodowych p. Desire Ceine, sekretarz Związku Zawodowego górników Pas de Calais. Przedstawiciel ajencji „Iskra“ odbył z panem Ceine rozmowę niezwykle interesującą której treść podajemy w wyjątkach poniżej:

„Byłem na zjeździe socjalistycznych związków zawodowych u moich przyjaciół Żuławskiego i Zdanowskiego i Stańczyka. Przemówiłem do nich, ale już dziś mi powiedziano, że ani słowa z mego przemówienia nie wydrukowali w „Robotniku“. **Skonfiskowali je sami w całości!**

Od r. 1902 jestem członkiem partji socjalistycznej, tej, na czele której stoi Leon Blum. Związkiem zawodowym francuskich górników kieruje od r. 1918.

Musiałem tu przyjechać, ale właściwie nie chciało mi się, gdyż byłem źle usposobiony dla waszego kraju, a raczej dla waszych rządów. U nas wyrabiają wam wasi socjaliści nienajlepszą opinję. W naszych kołach robotniczych socjalistycznych jednym tchem wymawiają trzy nazwiska: Mussolini, Hitler, Piłsudski, trzej najwięksi wrogowie klasy robotniczej.

Powiadają, że u was szaleje teror i faszystowska dyktatura, że działacze robotnicy gniją w więzieniach. A pan zna francuzów i wie, że u nas mało kto się innemi krajami zajmuje — więc u nas im wierzą.

Byłem przygotowany na spędzenie kilka godzin w jakimś areszcie. Przecież w Niemczech napewno by to spotkało mnie, ale musiałem przyjechać celem załatwienia stosunków prawnych i zarobkowych w górnictwie polskim w moim okręgu, które są powtornie zabagnione. Musiałem porozumieć się z waszem ministerstwem opieki społecznej. Mam ponad 35.000 Polaków w Związku, a 45.000 Francuzów.

Przyjechałem na cztery dni, gadam z ludźmi, cztery dni chodzę po urzędach i widziałem wszystko. Byłem na kongresie, powiedziałem im szczerze, że zagranicą mówią nieprawdę.

Pewnie dlatego obrazili się na mnie i nie wydrukowali mego przemówienia. P. Zdanowski notował pierwsze moje słowa starannie, ale potem przestał i zwrócił mi nawet notes. Widzi pan tu notował.

Sam fakt, że byłem na kongresie socjalistycznych związków zawodowych dowodzi, że mówią nieprawdę, że oczerniają rząd wasz zagranicą. Czy pod panowaniem Mussoliniego — nie mówiąc, że nawet o Hitlerze — mógłby się taki kongres wogóle odbyć? Ja rozumiem po polsku. Słyszałem jak tam na kongresie każdy Piotr czy Paweł stawał i wykrzykiwał na wasz rząd takiemi słowy, że w naszej wolnej i demokratyczno-parlamentarnej Francji, przy pierwszych słowach takiego przemówienia miałby łapę policjanta na karku.

Zapytałem czy są zamknięte związki zawodowe, czy siedzi, który poważny działacz w więzieniu, czy zamknięto Kasy Chorych, czy zniesiono ubezpieczenia robotnicze, czy wolno przyjmować nowych członków do związków opozycyjnych? Odpowiedzieli mi prawdę, a ja wtedy wygłosiłem moje przemówienie, bo uważam, że niedopuszczalnem jest wprowadzenie nas, działaczów robotniczych międzynarodowych w błąd, dlatego, że się chce swojemu rządowi w naszych kołach opinję popsuć.

Powiedziałem, że nie widzę teroru, nie widzę faszyzmu a przeciwnie z moich rozmów z przedstawicielami tego „faszystowskiego“ rządu o sprawach górników polskich we Francji widzę, że dla spraw robotniczych rząd en ma więcej zrozumienia, niż wiele rządów w Europie, a napewno tyle ile mój wolnościowy i demokratyczny rząd francuski.

W dalszym ciągu p. Ceine oświadczył, iż ograniczenie roli sejmu uważa za pożyteczne.

Cały świat rządzi dzisiaj dekretami bo w tej wyjątkowej sytuacji musi mieć możliwość podążenia dekretami za coraz to nowemi problemami. Rząd francuski czy będzie się nazywał Daladier czy Sarraut czy inaczej, będzie musiał przerwać zabawę parlamentarną obalania rządów i rządzić tak, jak się na całym świecie rządzi.

Powiedziałem im także, że mają w Polsce wiele rzeczy, o które my socjaldemokracja francuska walczymy od lat trzynastu. Czy wiedzą moi tutejsi towarzysze, że hasłem socjalistów francuskich jest upaństwowienie w policji, żeby nie podlegała partyjnym samorządom, jak to u nas ma często miejsce, czy wiedzą, że walczymy o upaństwowienie kolei, co u was jest faktem, czy wiedzą, że walczymy o upaństwowienie przemysłu wojennego.

W końcu p. Ceine powiedział, że gdziekolwiek będzie powie swoim towarzyszom o stosunku do swego państwa, jak on to rozumie i sam wydrukuje swoje spostrzeżenia w francuskiej prasie partyjnej“.

——o——

Wspaniała uroczystość 25-lecia

filji Związku Górników Z. Z. P. w Dolnych Łaziskach.

W niedzielę dnia 15 ubm. obchodziła filja Związku Górników Z. Z. P. w Dolnych Łaziskach 25-cio lecie swojego istnienia.

O godz. 10-tej odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Mikołowie, w którem oprócz jubilatki brali udział z swemi sztandarami członkowie sąsiednich filji. Po nabożeństwie ruszył pochód w którem oprócz filji Z. Z. P. kroczyli harcerzy, związki polek, Towarzystwo Katolickich Mężów, Z. O. K. Z. oraz grono nauczycieli z kierownickiem na czele.

Po przerwie obiadowej o godz. 15-ej, rozpoczęła się na sali p. Śliwki uroczysta akademja na którą złożyły się występy, śpiewu dzieci szkolnych pod kierownictwem nauczycieli, wygłoszenie referatu z historji Z. Z. P. przez przedstawiciela Związku Górników Z. Z. P. sekretarza Króla, oraz okolicznościowe przemówienie prezesa filji drh. Przybytka i dawniejszego prezesa filji p. Kopca.

Pozatem wspomniano taksamo o jubilatach odprawiających 25-cio lecie przynależności do Z. Z. P. i to naczelnika gminy drh. Moronia, oraz drh. Bąka, którym serdeczne życzenia złożył, w imieniu zarządu Głównego sekretarz Król. W końcu złożyli serdeczne życzenia jubilatce przedstawiciele sąsiednich filji, przedstawiciele Z. O. K. Z., w imieniu nauczycielstwa, Towarzystwa Katolickich Mężów itd.

Po zakończeniu akademji okrzykiem na cześć Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, odbyła się tańcówka dla członków i zaproszonych gości, na której bawiono się ochoczo do późnej nocy.

Zarząd filji składa tą drogą wszystkiem tem, którzy przyczynili się do upiększenia uroczystości, czy to przez branie udziału w pochodzie, akademji, czy też przez czynny udział w samej akademji, w szczególności zaś nauczycielstwu za wyćwiczenie i kierowanie śpiewem, serdeczne podziękowanie.

Komunikat Nr. 6.

Do Zarządów filijnych, mężóm zaufania, członków rad zakładowych, starszych brackich oraz wszystkich członków Zw. Górników Z. Z. P.

Wobec znacznego polepszenia sezonowego w przemyśle węglowym, co niewątpliwie dodatnio wpłynie na zwiększenie dni roboczych oraz zarobków, zwracamy się do Szan. zarządów filijnych, mężów zaufania i członków Rad Zakładowych, ażeby starali się poinformować członków o płaceniu do organizacji składek w tej wysokości jak to uchwaliło V. Walne Zebranie Związku Górników Z. Z. P., a mianowicie: w myśl regulaminu § 2 ust. c podstawą do płacenia składki tygodniowej jest jednogodzinny zarobek członka.

Wobec tego powinni płacić do Związku składkę tygodniową:

1) Rębacze i rębacze młodsi pracujący w akordzie na filarach wysokich i średnich oraz maszyniści wyciągowi składkę = 1,50 zł.;
2) Rębacze i rębacze młodsi pracujący w akordzie na chodnikach i rabunkowi — składkę = 1,20 zł.:
3) Strzałowi, przodowi, wiatrowi, cieśle górn., nakładacze na filarach wysokich, pracujących w akordzie oraz fachowcy w grupach a i b — składkę = 1,00 zł.;
4) Rębacze i rębacze młodsi pracujący na dniówkę, wydawcy materjałów wybuchowych, nakładacze na chodnikach w akordzie, sygnaliści, cieśle górn. na dniówkę oraz fachowcy w grupach c, d i e, przodownicy na powierzchni, kąpielowi i kontrolerzy marek — składkę = 0,80 zł.;
5) Wozacy i robotnicy na powierzchni zarabiający na dniówkę ponad 5 zł. składkę = 0,60 zł.;
6) Robotnicy zarbiający od 3,50 do 5,00 zł. składkę = 0,40 zł.;
7) Robotnice i młodociani — składkę = 0,20 zł.

Stwierdzamy, że powyższe normy uchwalonych składek do naszej organizacji w porównaniu do świadczeń, które wypłacamy, są bardzo niskie, temwięcej wobec innych organizacyj, a szczególnie socjalistycznych i federacyjnych, które mają wyższe składki, a w dodatku nie wydają ani grosza wsparcia swoim członkom podczas choroby, strejku, braku pracy i w razie śmierci. Niestety w ostatnim czasie Zarząd Główny stwierdził, że bardzo wiele członków i starszych brackich pomimo lepszych zarobków od dzionkarzy — opłacają tylko 40 — 60 groszowe składki tygodniowe. Te świeczniki, które mają świecić dobrem przykładem, depresują życie organizacyjne przez swe nietaktowne postępowanie wobec swych nieuświadomionych druhów.

Zwracamy uwagę, że powinien nastąpić zwrot na lepsze w płaceniu składek, w przeciwnyn razie zniewoleni będziemy do przeprowadzenia kontroli kwitarjuszów, by ogłaszać tych druhów w „Głosie Górnika“, którzy nie mogą, lub niechcą się podporządkować wymogom zawartych w statucie wzgl. regulaminie Zw. Górników Z. Z. P., gdyż nie możemy dopuścić, by obecny stan dalej tolerować, przyczym dodać pragniemy, że właśnie ci członkowie, którzy najniższe składki opłacają, największe mają pretensje do Związku.

Katowice, dnia 15 listopada 1933 r.

Zarząd Główny Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

(—) Kot (—) Grajek (—) Urbańczyk.

Komunikat Nr. 7.

Do członków Związku Górników Z. Z. P.

Na skutek naszej interwencji wielu członków znalazło znów pracę. Zaś w miejsce starych weteranów pracy liczących ponad 50 lat, którzy pójdą na emeryturę przyjęto do pracy ich synów względnie zięciów. Stwierdzamy, że stało się to tylko dzięki zabiegom naszej organizacji. W uznaniu za to domagamy się od nowo przyjetpch do pracy, ażeby natychmiast wstąpili w szeregi płatnych członków naszego Związku. Miejscowe zarządy filijne oraz mężowie zaufania nie wyłączając członków rad zakładowych prosimy, ażeby zwrócili nowo przyjętem uwagę jak powyżej. Gdyby zainteresowani mieli zlekceważyć nasz apel organizacyjny skierowany do nich, wówczas prosimy podać nazwisko, imię oraz nazwę kopalni na której znaleźli za naszym pośrednictwem pracę.

Szczęść Boże!

Zarząd Główny Związku Górników ZZP.

Filje Związku Górników Z. Z. P.

które zdobyły ponad 3-ech nowowstępujących członków według obrachunków nadesłanych do kasy Związku Górników w miesięcu październiku r. b.

Filja: Giszowiec — 15; Katowice-Dąb 12; Sienianowice i Łagiewniki po 8; Michałkowice i Rojca po 4; Lędziny górn., Radzionków i Ruda filja II po 3 członków.

24 filje zdobyły po 1 członku i 10 filji po 2 członków. Pozatem przestąpiło z obcych organizacji do filji: Siemianowice — 6; Łaziska Górne — 5; Giszowiec, Świętochłowice i Brzeziny po 3; Katowice-Dąb, Król. Huta II., Nikiszowiec masz., Nikiszowiec górn. po 2; Król. Huta filja III, Michałkowice, Mysłowice górn., Ruda filja I., Kochłowice górn. i Lipiny po 1 członku.

Ogółem przestąpiło wzgl. przystąpiło do Związku Górników Z. Z. P. jak powyżej = 152 członków.

Które filje będą miały pierwszeństwo w zdobywaniu nowych członków w miesiącach agitacyjnych???

Z kroniki organizacyjnej

Cześć Jubilatom!

25-cio letni jubileusz małżeństwa obchodzą następujący druhowie:

1) Kala Wilhelm, z filji Bytków,
2) Susek Henryk, z filji Nikiszowiec,
3) Szczepanek Paweł, Nikiszowiec,
4) Gryc Rudolf, Bykowina,
5) Duda Jan, Nikiszowiec,
6) Kuś Wojciech,
7) Kloza Józef, filja II. Ruda Śl.
8) Mizera Marcin, filja Siemianowice,

25-cio letni jubileusz członkowstwa obchodzą druhowie:

1) Rogoń Augustyn, Bielszowice,
2) Joszko Józef, Bielszowice,
3) Nyga Jan, Szopienice,
4) Wojtyczka Emanuel, Bykowina.

50-letnie urodziny obchodzą druhowie:

1) Bojdół Józef, filja Mikołów,
2) Bończyk Karol, f. Nikiszowiec.

Serdeczne życzenia zasyłają członkowie i Zarządy filjne. Do życzeń przyłącza się Zarząd Główny i Redakcja.

Z karty żałobnej

Śmierć nieubłagana wyrwała z naszych szeregów szermierzy Związku Górników Z. Z. P.

1) Bończyka Józefa z Bytkowa;
2) Kodury Emanuela z Michałkowic;
3) Bluszcza Józefa z Piecy;
4) Warmuły Jakóba z Radlina;
5) Lecybila Tomasza z Janowa;
6) Płocicę Krystjana z Król. Huty;
7) Szymeczkę Tomasza z Kończyc;
8) Tworza Franciszka z Kostuchny.
9) Rupik Augustyn, z Paruszowca,
10) Szczyrba Jerzy, z Łagiewnik,
11) Emil Gawron, Orzegów.

Cześć Ich pamięci!

Od Zarządu

Stosownie do komunikatu ogłoszonego w „Głosie Górnika“ za czerwiec, jesteśmy zniewoleni ogłosić w „Głosie Górnika“ za listopad następujące zarządy filijne, które nie nadesłały obrachunków do Kasy Zw. Górników, mianowicie:

1) Niewiadom Górny: od stycznia do października,
2) Gaszowice: od kwietnia do października;
3) Wodzisław: za wrzesień i październik;
4) Pstrążna: od lipca do października;
55) Orzupowiec: za sierpień, wrzesień i październik;
6) Miasteczko: za sierpień, wrzesień i październik;
7) Lubomja: za wrzesień i październik;
8) Jankowice: za sierpień, wrzesień i październik;
9) Gorzyce: za wrzesień i październik;

Zarząd Zw. Górników Z. Z. P.

Baczność członkowie Z. Z. P. kop. Wujek

W dniach 30 listopada i 1 grudnia br. odbędą się wybory do Rady Zakładowej na kopalni **Wujek.**

Lista Związku Górników Z. Z. P. ma nr. 2 z kandydatami czołowemi:

1) Deloch Antoni, Katowice,
2) Wróbel Franciszek, Katowice III,
3) Szczygieł Wiktor, Mikołów,
4) Piecha Józef, Makoszowy,
5) Świerkot Ludwik, Ligota itd.

Obowiązkiem każdego członka zatrudnionego na kopalni Wujek jest brać udział w wyborach, oddając kartkę wyborczą na listę nr. 2, Związku Górników Z. Z. P., oraz przeprowadzenie agitacji wyborczej za listą Z. Z. P.

Z uwagi na to, zwracamy się do tych członków, którzy na miejsce pracy przyjeżdżają pociągami, oraz tych którzy są lub pójdą na urlop turnusowy, aby swój obowiązek spełnili.

Każdy z członków naszej organizacji, który nie stawi się do urny wyborczej i nie spełni na niego nałożónego obowiązku organizacyjnego, będzie publicznie napiętnowany przez ogłoszenie nazwiska jego w „Głosie Górika“.

Robotnik światły uważa lekceważenie wyborów do Rady Zakładowej za zdradę uświadomionego robotnika i swej organizacji.

Spodziewamy się, że wszyscy członkowie spełnią swój obowiązek, staną jak jedyn mąż do urny wyborczej i oddają głos na listę nr. 2.

Skretarz Obwodowy.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka Wyd. „Śląski Głos Poranny“. Tel. 1706.